

Kuriozalna wojna bułgarskich oligarchów trwa

1 maja 2015

Spektakularne działania kilku urzędów, policji i firm ochroniarskich przeciwko jednej z prywatnych bułgarskich stacji telewizyjnych to jej kolejna odsłona.

Pełzający upadek państwa, społeczeństwa i gospodarki bułgarskiej trwa. Ostatnio przybrał nieco na intensywności i grotesce. Dwa miesiące temu prawicowy rząd byłego ochroniarza Żiwkova – Bojko Borisowa – zdecydował o zaciągnięciu gigantycznej pożyczki w wysokości blisko 10 mld euro. Lwia jej część zostanie przeznaczona na pokrycie dotychczas powziętych wierzytelności oraz na zbrojenia. Pozostała część na doraźne dofinansowanie zanikającej służby zdrowia i systemu emerytalnego. Wcześniej – z powodu spekulacyjnych działań niektórych grup oligarchicznych powiązanych z obecną władzą i ambiwalentnym wobec Rosji skrzydłem bułgarskiej mafii – trupem padł jeden z największych banków tego kraju – KTB.

29 maja zaś doszło do incydentu o mniejszym rozmachu ekonomicznym, ale za to dalece silniejszej symbolice. Przedmiotem chuligańskiej hecy stał się budynek redakcji telewizji TV7 (i kilku kanałów-córek) oraz znajdujący się tam sprzęt. Właścicielem holdingu, którego częścią jest to medium, jest niejaki Cwetan Wasilew, który pełnił do niedawna również funkcję dyrektora wykonawczego KTB. Oficjalnym powodem dla interwencji państwa wspomaganego przez prywatnych komorników i prywatnych ochroniarzy były długi tej stacji wobec Narodowej Agencji ds. Przychodów (NAP, najważniejszej instytucji podatkowej w Bułgarii) i wielu innych wierzycieli, zarówno instytucjonalnych jak i komercyjnych. Wierzytelności to niebagatelne, bo sięgające dziesiątek milionów lewa. Niemniej, zważywszy na poziom zadłużenia wielu koncernów medialnych (i nie tylko) zarządzanych przez innych bułgarskich

oligarchów oraz ogólną mizerną ściągalskość podatków w tym kraju, sytuacja ekonomiczna TV7 wydaje się raczej nie nadwyręzać lokalnych standardów. To zaś daje oczywisty asumpt do refleksji, iż kordony policyjno-ochroniarskie i próba zajęcia siłą, w trakcie nadawania programów, mienia TV7 jest niczym innym, jak groteskową próbą ostatecznej rozprawy z klanem Wasilewa.

Dodajmy, iż była to próba nieudana. Teoretycznie legalne działania na podstawie wyroków sądowych i decyzji NAP, które powinny być częścią autonomicznej systematyki w ramach republikańskiego ustroju teoretycznie funkcjonującego w Bułgarii, przerwał premier. Borisow, szef władzy wykonawczej, nakazał egzekutorom działającym w imieniu władzy sędziowskiej, zaprzestać działań wobec prywatnego podmiotu. Nieśmiało i niepewnie poruszający się po studiach policjanci i ochroniarze nie bardzo wiedzieli jak się zachować w trakcie gdy wchodzili na plan nadawanych na żywo programów i mieli na wizji konfiskować sprzęt oraz wyprowadzać personel. Urzędnicy przed budynkiem ze zniecierpliwieniem i zdenerwowaniem czekali na jakieś wyniki. W końcu wszystkim ulżył generał doktor premier Borisow. Były szef ochrony Teodora Żiwkova i były wysoki funkcjonariusz MSW podjął taką decyzję, zapewne, wiedziony współczuciem dla kolegów.

Najgorszym elementem tej układanki była jednak reakcja dużej części środowiska dziennikarskiego, które aktywnie wsparło policyjno-ochroniarski rajd na TV7. Jeden za najbardziej znanych lewicowych komentatorów i dziennikarzy radiowych – Petyr Wolgin – ostro skrytykował tę postawę w portalu społecznościowym Facebook. – Szanowni Koledzy, jesteście kompletnymi idiotami! Nagle zaczęło Wam przeszkadzać to, że dziennikarze stanęli w obronie swojej redakcji i swoje właściciela, bo przecież wg Was – dyktatorów kultury i ideologii – powinni się ucieszyć, bo pracują dla świni, która wykorzystuje swoje media do promowania i rozgrywania swoich interesów. Inne gazety i telewizje także mają swoich

właścicieli i także reprezentują ich interesy o czym wszyscy dobrze wiemy. Ale teraz, w atmosferze nagonki, można oczywiście wszystko. TV7 to jedna z ostatnich stacji, w której można wyrażać się jeszcze stosunkowo swobodnie.

Wolgin nawiązuje swoim komentarzem do utrwalenia nowych – podobnych do polskich – ideologicznych trendów w mediach. Wszystkie ośrodki reprezentujące tzw. wartości euro-atlantyckie są obecnie w ofensywie i jakiegokolwiek niepoprawne – w tym kontekście – wobec UE, USA czy demokracji uwagi są agresywnie rugowane z przestrzeni publicznej. To samo dotyczy ew. prób uczciwego relacjonowania geopolitycznej pozycji Rosji w konflikcie ze Stanami Zjednoczonymi na Ukrainie.

TV7 była jedną ze stacji związanych z poprzednim „socjalistycznym” rządem Plamena Oreszarskiego, który z kolei funkcjonował w objęciach promoskiewskich klanów mafijnych rządzących Bułgarią.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu